Rok | Piątek 25 grudnia | Cena 15 gr.

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI
jest biedniejszy
niż wszystkie inne w Polsce
Warszawa ma na słuchacza 396 zł. --- Wilno 1,200 zł.
Oszczędzać stolicę przy oszczędnościach państwowych

Budżet ministerstwa oświaty ma być zmniejszony o 25 procent.

Konieczność redukcji i oszczędności rozumieją wszyscy. Chodzi natomiast o to, aby redukcje, które za dni kilka staną się postanowieniem, nie dotknęły w tak krzywdzący sposób szkolnictwa, jak to się działo dotychczas, specjalnie zaś Uniwersytetu warszawskiego.

Poprzednia redukcja dotknęła: szkolnictwo powszechne w rozmiarze 0,3 proc., szkolnictwo średnie 3,7 proc., szkolnictwo zawodowe 6,4 proc., szkolnictwo wyższe 18,8 proc.

Jeżeli ten sam klucz i obecnie będzie stosowany, to rezultat będzie wprost zabójczy dla szkolnictwa wyższego, a działalność Uniwersytetu stołecznego będzie zupełnie sparaliżowana.

O stosunku znów środków, jakiemi rozporządza Uniwersytet warszawski i inne, świadczą następujące cyfry:

Warszawa na jednego słuchacza ma 396 z., Kraków 600 zł., Lwów 455 zł., Poznań 860 zł. i Wilno 1200 złotych. Na inwestycje budowlane Warszawa ma 198.840 zł., Kraków 550.000 zł., Lwów 211.632 zł., Wilno 230.000 zł., Poznań 425.000 złotych.

Cyfry są rzeczywiście wymowne, wobec czego zwróciliśmy się z zapytaniem do niektórych profesorów, jak przedstawiają sobie możność redukcji budżetu oświaty.

Przedewszystkiem więc budżet wyższego szkolnictwa — odpowiedziano nam — nie wytrzyma redukcji ponad 10 procent. Te 10 procent zaś nie może być osiągnięte drogą mechaniczną. Trzeba natomiast zwrócić uwagę na redukcję rzeczową.

I tutaj zwrócono nam uwagę na takie np. objawy: wydziały na uniwersytetach, które mają po 4 akademików na jednego profesora. Niektórych wydziałów, jak np. farmaceutycznych jest nadmiar. Niektórych szkół, jak leśnych, jest też za dużo i t. p.

Olbrzymi skandal
Fałszerzy banknotów w Budapeszcie
Kompromitacja faszystów - arystokratów

WIEDEŃ, 26. 12. Z Budapesztu donoszą, że wykryta tam niedawno afera fabrykacji fałszywych banknotów, przybrała skandaliczne rozmiary. Okazało się bowiem, iż na czele szajki fałszerzy stały wybitne osobistości polityczne z węgierskiego obozu faszystowskiego, pochodzące ze sfer arystokratycznych.

Aresztowano dotąd mnóstwo osób między innemi pułkownika Jankovica, szwagra ministra kapitana honwedów Marsovsky'ego, adjutanta naczelnika państwa Horthy'ego oraz Rasse'na, zaufanego sekretarza osobistego i doradcę pretendenta do tronu węgierskiego, Albrechta Habsburga.

Wyspa kablów zniszczona
przez orkan oceaniczny

LONDYN, 27.12. Wyspa Yap na oceanie Spokojnym, będąca punktem rozdzielczym głównych kabli łączących Amerykę z Azją południową i Australją uległa zupełnemu zniszczeniu przez potężną falę morską, powstałą prawdopodobnie skutkiem podmorskiego trzęsienia ziemi.

Na wyspie nie ocalał ani jeden dom. Liczba ofiar dotychczas nieznana. Ludność wyspy wynosiła 10.000 osób.

Istnieje obawa, że takie i inne wyspy z archipelagu Karoliny uległy temu samemu losowi.

„KOCHAJMY SIĘ"
aż do rezultatów
w spisie ludności i przy poborze rekruta

WARSZAWA 27. XII.

Jakoś to ryzykownie wygląda, mówić o nastrojach święta rodzinnego, skoro się przywykło rozprawiać na tem miejscu o innych rzeczach.

Sejm, Senat, Wysoki Rząd, ministrowie, dostojnicy państwowi dzień po dniu skrupulatnie cenzurowani mogą w końcu odebrać człowiekowi zrozumienie wzruszeń cieklawszych. Nikt bezkarnie nie zamiata wiecznie ulic.

Więc zamknąć oczy, przytknąć uszy, otrząsnąć się, zapomnieć.

Dajmy upust rasowej niefrasobliwości „Jakoś to będzie".

Prześliczne, w sam raz odświętne przysłowie.

Mamy wiele innych równie pięknych, lub jeszcze piękniejszych przysłów.

Kochajmy się.

To wezwanie nabrało zresztą znaczenia wprost patetycznych. Niema mówki okolicznościowej, aby się nie kończyło mocnem, a dźwięcznem: kochajmy się!

Ale w tem przysłowiu, w tem pięknem wezwaniu, tkwią elementy naprawdę twórcze.

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego senator Buzek z żałością ogłasza wyniki pierwszego spisu ludności na ziemiach Rzeczypospolitej. Doliczył się nas zaledwie 27 miljonów. Za mało nas jest, i zawołał: „kochajmy się"!

A minister spraw wojskowych, generał Żeligowski. Spytajcie tylko przy Nowolejskiej, z jaką skwapliwością każe badać raporty miesięczne narodzin. A ilu tam chłopców, niespokojni, pyta. I chmurzy się, albo brodę wesoło głaszcze.

Te dwie dwu szanownych dostojników, którym dobro państwa tak bardzo na sercu leży, niech staną się przewodnią myślą rozpatrywań wigilijnych.

Bądźmy posłuszni wołaniu!

Życzmy wszystkim:

Kochajmy się!

W 127 ROCZNICĘ URODZIN ADAMA MICKIEWICZA
Gdzie Mickiewicz przeżył wiosnę swego życia i wiosnę ludów...

W NOWOGRÓDKU

Urodzony w dniu 24 grudnia 1798 r. we wsi Zaosie pod Nowogródkiem, Mickiewicz od 10 roku życia mieszkał w Nowogródku, gdzie kształcił się w szkole oo. Dominikanów. Tu nawiązał przyjaźń serdeczną z Janem Czeczotem, tu poznał Marję Wereszczakównę, która tak silny wpływ wywarła później na serce i rozbudzenie genjusza poetyckiego, tu przeżywał wypadki wojennej pamiętnej wyprawy Napoleona w r. 1912 — ową Wiosnę ludów, o której mówi w „Panu Tadeuszu": „Ja tylko jedną taką wiosnę miałem w życiu".

Fuszczę Białowieską
widać dobrze z Londynu
Nowe konsorcjum angielskie zabiega o drzewo polskie

Swego czasu p. Wł. Grabski jako minister skarbu zawarł umowę z konsorcjum angielskiem o eksploatację Puszczy Białowieskiej. Na podstawie umowy tej otrzymaliśmy zaliczkę miljona funtów szterlingów, dalsze zaś wpłaty miały być uskutecznione w miarę eksploatacji.

Nieuregulowana sprawa spławu na Niemnie powstrzymała dalszą realizację umowy.

Tymczasem sprawą eksploatacji Puszczy zainteresowało się inne konsorcjum angielskie, na którego czele stoi znany finansista p. Theniers i w porozumieniu z dawnem konsorcjum, zwróciło się do Rządu polskiego o zawarcie nowej umowy.

W tych dniach Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpatrywał tę nową propozycję i odniósł się do niej przychylnie.

Nie fabrykować przedwczesnych emerytów
Przez to rosną wydatki państwowe
i ludzie tracą warsztaty pracy

W dobie powszechnej redukcji, przedsiębranej w imię haseł oszczędnościowych, dobrze będzie zwrócić uwagę sfer rządowych na nieodpowiedni sposób pensjonowania pracowników państwowych.

Gdy wszędzie niemal na Zachodzie prawo do emerytury nabywa się po wysłużeniu 40 lat, u nas przechodzi się do emerytury już po 35 latach służby lub po przeżyciu lat 60-ciu. Szybciej więc, niż gdziekolwiek indziej rośnie u nas liczba emerytów, ludzi zazwyczaj jeszcze krzepkich i chętnych do pracy, a zmuszonych do wycofania się z życia publicznego i pobierania zasiłków emerytalnych.

Ograniczenie tej hojności, kosztującej skarb państwa miljony, da się łatwo przeprowadzić przez podwyższenie granicy wieku do 65-go roku życia i lat służby do 40-tu.

Zmiana w tym kierunku istniejącej ustawy wymaga naturalnie uchwały sejmowej, lecz chyba nasze przedstawicielstwo narodowe skłoni się do tej koncepcji w interesie skarbu państwa, a bez większej szkody dla pracowników państwowych.

KŁÓCĄ SIĘ WSZYSCY ŚWIĘCI
o pogodę w Polsce

Św. Barbara (4-go grudnia) dotrzyma la słowa w ludowej przepowiedni:

— „Święta Barbara po lodzie — Bożt Narodzenie po wodzie".

Mieliśmy 4-go grudnia mróz siarczysty — mamy na święta odwilż i pełno wody.

Okoliczność ta jednak kryje w sobie — w myśl tych samym przepowiedni ludowych — niewesołe horoskopy na wiosnę i lato najbliższe.

— Boże Narodzenie po wodzie — Wielkanoc po lodzie — mówi nasz ludek w uzupełnieniu przepowiedni świętobarbarskiej. To samo powiada inny dwuwiersz:

Jeśli pola zielone gdy się Chrystus rodzi,
Gdy Zmartwychwstanie — śnieg z mrozem hołaczem przeszkodzi.

Tak zatem Wielkanoc (4 i 5-go kwietnia) czeka nas zimna i śnieżna.

Inna przepowiednia pociesza nas:

Wigilja piękna i jasna — będzie stodoła ciasna.

A więc dużo zboża.

SAMOOBRONA PIECHURÓW
przed automobilistami
Za przykładem Paryża poszedł
NOWY JORK

Za przykładem Paryża poszedł również Nowy Jork, zakładając u siebie filję międzynarodowego *Klubu piechurów.*

Organizacja ta ma na celu walkę z współczesną plagą ludzkości jaką jest *automobilizm.*

Śmiało bowiem można powiedzieć, iż żadna epidemja nie porywa tyle ofiar, ile ich ginie, corocznie pod kołami samochodów.

W roku 1924 w samym tylko Paryżu zmarło skutkiem wypadków automobilowych

1596 osób;

okaleczonych zaś i poturbowanych było dwa razy tyle.

Członek Klubu piechurów ma obowiązek natychmiastowego reagowania, jeśli zauważy zbyt szybką jazdę lub nieuwagę szofera.

Nie wolno mu się cofać przed żadną przeszkodą jeśli chodzi o skarcenie lub wykrycie *lekkomyślności szoferskiej.*

Amerykański Klub piechurów, założony przed kilku miesiącami oddaje ludności duże usługi i jest postrachem kierowców samochodowych.

Częste już były wypadki, iż szofer złapany na szybkiej jeździe lub na nieostrożności, dbierał tak *bolesne cięgi* od klubowców, iż długi czas musiał się potem leczyć kompresami.

Niemcy czyhają na dawne kolonje
i wystąpią z pretensjami w Lidze Narodów

GENEWA. 2.12. Dzienniki tutejsze donoszą, że Niemcy zaraz po wstąpieniu do Ligi Narodów, poruszą sprawę powierzenia im przez Ligę mandatu nad jedną z ich dawniejszych kolonij.

Równocześnie Niemcy zamierzają zażądać rewizji wszystkich dotychczasowych mandatów poszczególnych mocarstw.

MIASTA POLSKIE
w międzynarodówce urbanistycznej

Zarząd Związku miast polskich na ostatniem posiedzeniu uchwalił przystąpić w charakterze członka czynnego do Międzynarodowego Związku miast w Brukseli.

ARTYŚCI POLSCY
pod obroną prawa
Polskie prawo autorskie — *najlepsze w Europie*

W życiu naszych literatów, plastyków, muzyków oraz twórców wszelkiego rodzaju zaszedł fakt pierwszorzędnego znaczenia: Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu nowe prawo autorskie, opracowane przez komisję kodyfikacyjną i przedyskutowane przez wszystkie nasze organizacje literackie i artystyczne. Dochodzą nas wieści, że w Senacie, pod którego obrady wejdzie tekst, uchwalony przez Sejm, nie są przewidywane żadne ważniejsze poprawki.

Jest więc nadzieja, że zaraz po Nowym Roku nowe prawo autorskie znajdzie się w Dzienniku Ustaw.

Zdaniem znawców jest ono w tej chwili najlepsze w Europie, najlogiczniej zbudowane i oparte na doświadczeniach życia autorskiego zarówno w Polsce, jak w innych krajach.

Dowiadujemy się, że po uchwaleniu prawa autorskiego przez Senat, nasze organizacje literackie, z inicjatywy Polskiego Klubu Literackiego, zamierzają urządzić wielki raut dla upamiętnienia tego ważnego aktu.

Wykolejenie pociągu w Lublinie
Rozbite wagony zatarasowały przejazd przez stację

W ubiegły czwartek o godz. 2.30 w nocy pociąg towarowy, wjeżdżający na stację w Lublinie, wykoleił się. Rozbiciu uległy cztery wagony próżne, których szczątki zatarasowały wjazd na stację od strony Dęblina i częściowo Rozwadowa. Wypadku z ludźmi nie było.

Wskutek zatarasowania toru pociąg pospieszny ze Lwowa do Warszawy przybył ze znacznem opóźnieniem.

Chiński „Naprzód"
„Ciań-Dziń-Bao" w Moskwie

Dla „politycznego uświadomienia" chińskich obywateli znajdujących się na terytorjum Związku Sow. tudzież dla propagandy komunizmu w Chinach w Moskwie pod wymienioną wyżej nazwą zacznie wychodzić dziennik chiński. Pismo stawia sobie za cel odpowiednie naświetlanie wypadków w Chinach oraz propagandę nauki Lenina i Sun - Jat - Sena (komunista chiński zmarły niedawno).

„BÓG SIĘ RODZI" W KOSZARACH ŻOŁNIERSKICH

Jak obchodzi święta garnizon stolicy

WARSZAWA 26.12.

We wszystkich koszarach garnizonu warszawskiego rozlegała się w czwartek wieczorem potężna, porywająca kolenda „Bóg się rodzi!...

Wojsko obchodzi święta niezwykle uroczyście. Wszystkie izby żołnierskie gustownie przybrane.

Wszędzie choinki,

piekr[illegible] przystrojone delikatnemi ozdobami, wykonanemi rękami, które twarde łoże karabina ściskają w krzepkiej dłoni.

Wieczór wigilijny spędzili oficerowie

wśród swych podkomendnych.

We wszystkich niemal oddziałach wieczerze wigilijne rozpoczęły się o godz. 5 po poł. Wizytowali je pp. minister spraw wojskowych gen. Żeligowski, d-ca O. K. w. z. gen. Wróblewski, oraz komendant miasta gen. dyw. St. Suszyński.

21 pułk piechoty „Dzieci Warszawy" w dniu wigilijnym

zaciągnął wartę w stolicy.

Nie wszyscy więc żołnierze zasiedli do stołu.

Z odchodzącymi na wartę połamał się opłatkiem już o 10 rano, dowódca pułku pułk. Żurakowski.

Wieczerza wigilijna składała się z kapuśniaku z grzybami, klusek z makiem, kompotu i herbaty.

W ciągu świąt żołnierze otrzymali specjalne,

świąteczne pożywienie.

Na śniadanie: kakao na mleku i słodkie bułki.

Na obiad: zupa grochowa na wieprzowinie, kotlety wieprzowe z ziemniakami i kapustą.

W drugie święto kuchnia przygotowała również pożywienie obfitsze i smaczniejsze.

Kina i teatry warszawskie ofiarowały dla żołnierzy

5.000 miejsc.

Wszyscy żołnierze wolni od służby mieli rozrywkę w teatrze lub otrzymali przepustki do miasta.

Rozdziałem biletów i przydziałem choinek zajął się energicznie referent oświatowy garnizonu warszawskiego mjr. Śliwowski.

Pasterki

w kościołach wojskowych

odbyły się w nocy z czwartku na piątek o północy.

Chrystus królem ludzkości

Nowe święto w dniu 31 b. m.

RZYM 23.12. Papież wydał encyklikę na cześć Chrystusa jako króla ludzkości. W encyklice tej papież wzywa narody do uznania panowania Chrystusa nad ludzkością, przyczem na znak tego ustanawia nowe święto na ostatnią niedzielę października każdego roku, a mianowicie Święto Królestwa Chrystusa. W r. b. nowe święto będzie obchodzone w dniu 31 grudnia we wszystkich kościołach.

Generalskie przesunięcia w armji

Generałowie Sikorski i Żymierski myślą o „cywilu"

WARSZAWA 26.12.

Wobec decyzji zniesienia tak zw. fachowych inspektorów wojskowych, generał Rozwadowski, dotychczasowy inspektor kawalerji, ma być mianowany terytorjalnym inspektorem armji we Lwowie.

Gen. Żymierski, dotychczasowy szef departamentu przemysłu wojenego M. S. Wojsk. nie przyjął propozycji objęcia szefostwa departamentu gospodarczego tego ministerstwa. Słychać, iż gen. Żymierskiemu zaproponowano wobec tego objęcie dowództwa dywizji w Łucku.

Gen. Żymierski i tej propozycji nie kwapi się przyjąć i zamierza przejść do „cywila".

Podobnie b. minister, gen. Sikorski, o którego nominacji na dowódcę O. K. Lwów donosiliśmy, ma, jak mówią, wątpliwości co do objęcia tego stanowiska i nosi się z myślą wystąpienia ze służby wojskowej.

BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI

zasłużyli na żywszą pamięć i pomoc serdeczniejszą

WARSZAWA 26.12.

Energicznie podjęta akcja samorządu stolicy w kierunku zatrudnienia pozostających bez pracy robotników zapewnia najniezbędniejsze minimum zarobków fizycznie pracującym, którzy w ten sposób otrzymują najradośniejszą w tych warunkach „Gwiazdkę".

Niestety, poza nawiasem jakiejkolwiek szerzej pojętej pomocy poz[illegible] coraz bardziej rosnące zastępy pracowników umysłowych którzy w ostatnich tygodniach otrzymali masowe wymówienia w przemyśle, handlu i bankowości. Nadto warstwy te odczuwają boleśnie upokarzający system zapomóg, zresztą zupełnie głodowych.

Jeśli wystarczyło trochę dobrej woli i inwencji, by nieprodukcyjne zapomogi dla robotników zast[illegible] wynagrodzeniem za istotnie przedsięwzięte roboty inwestyc[illegible], których tak wiele musimy bezwzględnie przeprowadzić, by zbliżyć nasze stosunki do zachodnich, to niewątpliwie da się obmyśleć ulepszenie pomocy dla bezrobotnych pracowników handlowych, przemysłowych, zredukowanych urzędników i t. d. bez uciekania się do darów z łask!.

Cały szereg prac organizacyjnych, od których zależy rozwój gospodarczy kraju, leży u nas od łogiem.

Zbliżenie producenta na wsi do konsumenta w mieście, wyeliminowanie nadmiernego pośrednictwa, zorganizowanie dostaw nabiału, mięsa, warzyw, zakładanie szeregu spółdzielni produkcyjnych, kredytowych, handlowych, rolniczych i t. d., budzenie zmysłu oszczędności i t. d. i t. d. Oto droga, na której możnaby było w całej pełni wyzyskać marnujące się [illegible] siły naszej inteligencji pracującej.

Obserwator.

KRATKI SĄDOWE

FROTERZY

WARSZAWA 26.12.

„Znesz li ten kra? Ty nie znasz, go, Hellado! Ja ciebie znam..."

Tak powiada poeta w „Tyrteuszu", nie poeta zaś, tylko niedołężny bazgroła, czyli ja, powiada w feljetonie:

— Znasz-li gruntowne porządki? Znasz je zapewne o rzeszo Czytelników, i ja również je znam!

Czytelniku! Gdy, przyszedłszy do domu, zobaczysz okna rozdziawione, nakształt jakichś potwornych ziewających gęb, okna pozbawione firanek, p[illegible] [illegible]nych na to, by odbierać światło, gromadzić zaś kurz, gdy [illegible] b[illegible]sz krzesła, stojące na stole, szafkę nocną, leżącą na łóżku, na biurku [illegible] — kolekcję roślin doniczkowych z całego mieszkania, gdy usłyszysz podniesiony głos małżonki i n[illegible]wykłe pyskowanie Stasi,— zły to znak: trafiłeś na gruntowne porządki!

Przebieg normalny. S[illegible], zdejmuje firanki, zwaliła sobie na głowę gzyms, który zrobił we łbie dziurę taką że, jak sama twierdzi, możnaby pięść albo co jeszcze wsadzić. Przy przes[illegible]aniu przewróciła się szafa [illegible] a i lust[illegible] poszło „w drobiazgi". Kupidyn strzelający z łuku i ozdabiający dotychczas konsolę, brzdęknął na ziemię, choć go Stasia tylko „ciut-ciut tknęła". Może zrobiła to umyślnie, bowiem ze względu na [illegible] [illegible]szczędny strój Kupidyna uważała go za obrazę Boską.

Papiery, leżące na biurku, mniej, czy wi[illegible] ważne, pływają w kałuży wody. Stasia, nie podlewająca nigdy kwiatków, tym razem uraczyła je nadmiarem wody, a kolka wiedziała, twierdzi takowa, że się bez doniczki bedzie lało?

Konterfekt jakiegoś kontuszowego przodka, stanowiący twój dyplom na szlachectwo, a kupiony na Ś-to Krzyskiej, zawisł beznadziejnie na jakimś szpicu etażerki, który zrobił wielką dziurę w obliczu domniemanego kasztelana. Przodek zmarnowany na nic.

I nie tylko przodek, ale „i inne rzeczy też, o których dobrze wiesz" idą na marne przy gruntownych porządkach, dlatego też dobrze jest powierzać ich wykonanie siłom fachowym.

Dobrze, ale nie zawsze. P. Antonina W. zamówiła na Złotej nr. 25 froterów. Ci specjaliści podczas robienia porządków skradli 845 złotych, leżące pod poduszką i nie dokończywszy porządków, ulotnili się.

Jako oskarżeni o tę kradzież stanęli przed sądem pokoju Józef i Stanisław Osieccy. Pierwszego sąd skazał na 3 miesiące więzienia drugiego zaś uwolnił od odpowiedzialności.

POLITYCZNE OBLICZE CZECHOSŁOWACJI PO WYBORACH

Stronnictwa czeskie tworzą koalicję rządową

Niemcy, Węgrzy, Słowacy i komuniści stanowią zwartą ławę opozycji

W ubiegły czwartek zebrały się po raz pierwszy po wyborach

nowy parlament i senat czechosłowacki.

Sześć głównych stronnictw czeskich stanowi większość rządową.

Najliczniejszym klubem rządowym jest republikańskie stronnictwo agrarjuszy i małorolnych liczące 45 posłów. Wielką sensacją dla Pragi było przystąpienie do tego klubu jedynego polskiego posła dr. Wolffa.

Polacy

stali się w ten sposób lojalistami w stosunku nietylko do państwa ale i do rządu.

Pozostałe kluby większości

przedstawiają się jak następuje: stronnictwo ludowe (katolicy) 31 posłów, czechosłowacka socjalna demokracja 29 posłów, czechosłowackie stronnictwo socjalistyczne 28 posłów, narodowa demokracja 12 posłów, rękodzielniczo - handlowe stronnictwo mieszczańskie 13 posłów.

Na czele opozycji

stoją komuniści, liczący 41 posłów ze Szmeralem na czele. Po zatem opozycyjne stanowisko zajmują Słowacy (23 posłów). Niemcy agrarjusze, Niemcy rękodzielnicy i Węgrzy (24 posłów). Niemcy narodowcy (10 posłów) i niemieccy socjalni demokraci (17 posłów), drobne grupy niemieckie, liczące razem 20 posłów i 4 Węgrów.

Po staremu więc rządzić państwem będą Czesi, mając przeciwko sobie wszystkie najsilniejsze mniejszości narodowe, z wyjątkiem Polaków.

Niemcy, Słowacy i Węgrzy

zwartą ławą przeszli do opozycji.

Najgroźniejszą mniejszością są przedewszystkiem Niemcy, silni ekonomicznie i zwartą masą zamieszkujący północne Czechy ciążące do Bawarji i Saksonji. Czescy Niemcy a specjalnie socjalni demokraci niemieccy wyraźnie oświadczają, że skoro tylko sytuacja dojrzeje chwili, nie będą się [illegible]lali i wszystkie swe wysiłki skierują ku rozbiciu Czechosłowacji.

Słowacy

są mniej groźną mniejszością i pojednanie może nastąpić, ale droga daleko idących koncesji politycznych, przekształcających ustrój państwowy obecnej Czechosłowacji.

Węgrzy

zaś są zdecydowanymi wrogami Czechów i zwartą ławą pójdą przedewszystkiem za Niemcami.

M. S. Wojsk. nie będzie narazie redukować urzędników cywilnych

Min. Żeligowski oświadczył to delegatom Stow. urzędników

Delegacja zarządu głównego Stow. urzędników państw. była przyjęta wczoraj przez ministra spraw wojskowych gen. Żeligowskiego.

Delegacja wręczyła p. ministrowi memorjał, omawiający sprawę redukcji urzędników cywilnych w M. S. Wojsk.

Memorjał ostrzega władze wojskowe przed konsekwencjami, jakie pociągnąć może za sobą mechaniczna redukcja urzędników.

Memorjał stwierdza, że redukcja winna być przeprowadzona jedynie drogą uproszczenia systemu urzędowania, biurowości i rachunkowości.

Min. Żeligowski oświadczył, że narazie redukcje urzędników cywilnych w M. S. Wojsk. nie są przewidywane. Na wypadek przystępowania do redukcji obiecał p. minister wziąć pod uwagę postulaty urzędników.

Cudzoziemcy we Francji

Świadectwa tożsamości i opłata za pobyt

W myśl ostatnio potwierdzonych i uzupełnionych przepisów, każdy cudzoziemiec ponad 15 lat który ma zamiar pozostać we Francji dłużej niż dwa miesiące, jest obowiązany stawić się w komisarjacie policji lub danej gminie w przeciągu 48 godzin od przybycia w celu złożenia prośby z 4-ma fotografjami o wydanie mu ważnego na 2 lata świadectwa tożsamości (carte d'identite), które następnie awizować trzeba przy każdej zmianie miejsca zamieszkania.

W razie odmowy albo odebrania świadectwa tożsamości, cudzoziemiec musi opuścić terytorjum francuskie w ciągu ośmiu dni.

Przy wydawaniu lub odnawianiu świadectw tożsamości pobierana jest opłata w kwocie 68 franków.

Prawo do zniżonej opłaty do 10 franków mają ojcowie i matki dzieci, które już uzyskały obywatelstwo francuskie, studenci, uczeni i autorowie, żyjący we Francji i należący do składu jakiejś uczelni francuskiej.

Zwolnieni od tej opłaty są tylko cudzoziemcy, którzy służyli jako ochotnicy w armji francuskiej podczas wojny.

W Nowy Rok

P. Prezydent przyjmuje życzenia na Zamku

WARSZAWA 26.12.

Kancelarja cywilna p. Prezydenta Rzeczypospolitej oznajmia, że p. Prezydent przyjmował będzie życzenia noworoczne na Zamku w dniu 1 stycznia 1926 o godz. 12 w poł.

Instytucje i osoby prywatne, które pragnęłyby osobiście złożyć życzenia, proszone są o zgłoszenie się do kancelarji cywilnej w Belwederze w godz. od 10 do 3 po poł. celem otrzymania kart wstępu.

Bilans Banku Polskiego

NIE WYKAZUJE WIĘKSZYCH ZMIAN

WARSZAWA 26.12.

Sprawozdanie bilansowe Banku Polskiego na dzień 20 grudnia wykazuje niewielkie zmiany.

Zapas złota zwiększył się o 163 tys. zł., waluty i dewizy zmniejszyły się o 475 tys. złotych.

Portfel wekslowy zwiększył się o 5 9 miljonów zł. i wynosi 292 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 6,4 miljonów, a jeżeli wziąć pod uwagę, że zapas monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 4,7 miljonów złotych to suma znaków w obiegu zwiększyła się o 1,7 miljonów złotych.

SPORT

Przed walną batalją akademików-sportowców w Rzymie

Komisarjat sportowy A. Z. S-ów

W związku z mającą się odbyć we wrześniu 1926 r. w Rzymie Olimpjadą Akademicką wyłoniła Centrala Polskich Akad. Zw. Sportowych Komisarjat Sportowy pod przewodnictwem mag. pr Wł. Nadratowskiego w składzie: przewodniczący komisji wioślarskiej — mag. pr. O. Gordziałkowski; przewodniczący komisji lekkoatletycznej — dr. med. J. Gruner; przew. kom. piłki nożnej inż. W. Hulanicki; przew. kom. tennisowej inż. B. Lubieński; przew. kom. szermierczej dr. med. A. Ossowski.

Zadaniem Komisarjatu Sportowego jest ustalenie i przygotowanie reprezentacji polskiego sportu akademickiego w pięciu wspomnianych sportach, wchodzących w program działu sportowego Olimpjady Rzymskiej.

Występy Zbyszka Cyganiewicza

Niepokonanego mistrza świata ujrzą zachwycone oczy krakowian

W dniach 26 i 27 b. m. w sali Sokoła w Krakowie odbędą się zapasy z udziałem Zbyszka Cyganiewicza. Niepokonany w swoim czasie mistrz świata

rzuca rękawicę

każdemu, kto w ciągu godziny pokona go w walce w stylu wolno - amerykańskim. Dodać trzeba, że zwycięstwo to, oprócz sławy przyniesie śmiałkowi sowitą nagrodę pieniężną, w postaci

tysiąca dolarów

ofiarowanych przez samego Cyganiewicza.

Szkoda, że wyzwanie to rzucone zostało dopiero tuż przed terminem walk, gdyż przypuszczać należy, że świeżo kreowany na mistrza świata, a znany Warszawie estończyk Jaago, stawiłby się na nie z pewnością.

Znów rekordy ciężko-atletyczne

Tym razem padły nie w Paryżu, lecz w Wiedniu

Wiedeński związek ciężkoatletyczny zorganizował próby pobicia rekordów w podnoszeniu ciężarów, które przyniosły 4 nowe światowe rekordy, a mianowicie: waga piórkowa — W. Rosinek 111.50 klg. oburącz rzutem (dawny rekord 110 klg.), waga lekka K. Pipek jednorącz rzutem 96.5 klg. (dawny rekord 95 klg.). Waga półciężka — L. Heller rzutem jednorącz — 102.60 klg. (dawny rekord 101.85) i waga ciężka R. Schuldberg oburącz ciągiem 120.60 (dawny rekord 120).

W mistrzostwach siłackich Europy zwyciężyły Węgry, osiągając 19 p. przed Niemcami (12 p.), Szwecją (10 p.). Włochami (8 p.) i Austrją (4 p.).

Umowa polsko-czechosłowacka o ulgach paszportowych

obowiązuje od 1-go stycznia

Pomiędzy rządem polskim a rządem republiki czecho - słowackiej nastąpiło porozumienie w sprawie ulg paszportowych.

Na mocy umowy, placówki konsularne mogą stosować ulgi względem niezamożnych obywateli polskich i czechosłowackich. Ulgi polegają na zmniejszeniu należnej opłaty za wizy paszportowe do 3/4, połowy i 1/4 względnie całkowitem zwalnianiu z opłaty.

Szczególnie dotyczy to żołnierzy, powracających po ukończeniu czynnej służby lub ćwiczeń, robotników, podróżujących w sprawach ubezpieczenia społecznego, uczni wszystkich szkół oraz inwalidów wojennych o ile ci wykażą, że podróż związana jest z urzędowym przepisem leczenia.

Porozumienie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1926 r.

Kapitał amerykański w polskim przemyśle cynkowym

Pertraktacje rządu z koncernem „Havimana"

Od dłuższego już czasu prowadzone są rokowania rządu polskiego z koncernem amerykańskim „Havimana" w sprawie eksploatacji pokładów cynku na Górnym Śląsku.

Pertraktacje tyczą się głównie terenów, będących własnością tow. akc. „Giesche". Towarzystwo to posiada pokłady rudy cynkowej i cynkownię na terytorjum polskiem, oraz pokłady na terytorjum niemieckiem.

Rząd niemiecki robi starania, by koncern amerykański wybudował na terenie niemieckim cynkownie. Amerykanie jednak oparli się temu żą[illegible]niu.

Pertraktacje z r[illegible]dem polskim toczą się pomyśln[illegible]

Rząd polski pos[illegible]wił za warunek dopuszczenia koncernu do eksploatacji naszych pokładów cynkowych poczynienie przez koncerny znacznych inwestycji i rozbudowę pokrewnych gałęzi przemysłu, mających związek z eksploatacją pokładów cynkowych.

Wydawnictwa gwiazdkowe

III

P. J. Mortkowicz odegrał przed wojną w nowym księgarskim ruchu „gwiazdkowym" rolę wybitną: przyniósł dzieciom świetnie wydane i pięknie ilustrowane książki. Obecnie usiłowań tych zaniechał. Wielka szkoda.

Jego tegoroczny plon gwiazdkowy stanowią trzy książeczki. Pierwszą pt. „Kiedy znów będę mały" napisał wyborny znawca życia dziecięcego, p. Janusz Korczak, autor wielu doskonałych opowiadań. Jak w książkach poprzednich, tak i w tegorocznej p. Korczak opowiada w sposób bardzo zajmujący o życiu szkolnem. Opowiadanie jednak autor skomplikował sobie sztucznie: człowiek dorosły, dzięki czarom, staje się „znów mały" i ma w ten sposób podwójne niejako spojrzenie na świat dziecka. W ten sposób opowieść pogłębia się „psychologicznie", ale młodziutki czytelnik otrzymuje szereg refleksji, które mu rozrywają jednolitość wrażenia. Sądzę, że książkę p. Korczaka z większem zainteresowaniem przeczytają ludzie starsi.

Śród pisarzy dla młodzieży spotykamy po raz pierwszy nazwisko p. Zofji Żurakowskiej, utalentowanej autorki „Skarbów", przemiłej opowieści o gromadce dzieci, mieszkających we dworze, na wsi. Przygody codzienne tej gromadki (śród których są i takie, jak odnalezienie w grocie sztandaru z roku 1863), opowiada autorka czarująco, otaczając całą gromadkę przedziwnem ciepłem rodzinnego uczucia.

Dla małych dzieci napisała prostemi sympatycznemi wierszykami krótką opowieść pt. „Dzień Krysi" p. Hanna Mortkowiczówna, która również ozdobiła książeczkę własnemi rysunkami, wybornie sharmonizowanemi z tekstem. Opowieść jest pogodna, łatwo do brze wpadająca w ucho maleńkiego słuchacza.

Firma M. Arcta wydała dwie książki oryginalne i jedną tłomaczoną. Znany pedagog i literat, Jan Grabowski, doświadczony znawca duszy dziecka, a zarazem pisarz utalentowany, ogłosił opowiadanie pt. „Jagusia Machajówna". Jest to historja z życia rybaków, mieszkających nad jeziorem. Żywioł ludowo - obyczajowy autor miesza bardzo umiejętnie i zaciekawiająco ze światem fantastycznym. Opowieść ma wiele życia, barwy i przygód. Książkę zdobią ryciny p. Gramatyki - Ostrowskiej.

Z werwą opowiada „pamiętniki hultaja" pt. „Profesor Zubrewicz i jego trzej wychowańcy" p. Stanisław Kazuro. Książeczka, cokolwiek zaniedbana pod względem wydawniczym, niewątpliwie zajmie i zabawi młodych chłopców w wieku szkolnym.

P. Zuzanna Rabska przełożyła z włoskiego piękne „Legendy o kwiatach", których autorką jest Bianca Maria. Bardzo starannie i ładnie wydaną książkę zdobią śliczne ilustracje, niestety, nie polskie.

Śród „gwiazdkowości" dla osób starszych na pierwszem miejscu postawić należy piękną pracę p. W. Tatarkiewicza pt. „Pięć studjów o Łazienkach Stanisława Augusta", bogato zdobionych. (wyd. Książnica - Atlas).

Dla starszej młodzieży nadaje się powieść historyczna Wacława Gąsiorowskiego pt. „Rok 1809", wychodzący w trzeciem wydaniu nakładem Stow. pracowników księgarskich.

W ostatniej chwili otrzymujemy jeszcze kilka książek ilustrowanych dla małych dzieci, a mianowicie: „A. B. C." poglądowy elementarz Ireny Pokrzywnickiej z kolorowemi rycinami (wyd. „Biblioteki Polskiej"); „Opowieść o małem słoniątku" J. Rogosz Colonny - Walewskiej i „O świętym Mikołaju". Obie te książeczki, pięknie zdobione przez p. Gramatykę - Ostrowską, wydał zakład nar. im. Ossolińskich.

I.

Śmiertelny cios scyzorykiem

w serce niewiernej kochanki

KRWAWY EPILOG NIESZCZĘŚLIWEJ MIŁOŚCI

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 24.12.

Miał dobrą posadę i czułą narzeczoną; niczego więcej do szczęścia sobie nie życzył. Pracował u Michlera, a wolne chwile spędzał w skromnem mieszkanku Stanisławy Piechockiej na rogu Pańskiej i Żelaznej.

Zakochany był po uszy,

to też ani przeczuwał jak istotny jest związek pomiędzy miejscem u Michlera a miejscem w serduszku wdzięcznej Stasi.

Zrozumiał to dopiero,

gdy stracił posadę.

Gdy narzeczona stwierdziła, że wobec niemożności znalezienia innego zajęcia czeka go nędza — ochłodła i otwarcie zupełnie oświadczyła:

— Cóż ty jesteś dla mnie?

Pętak.

A „pętak" cierpiał. Nie dość mu było poniżenia, zadał sobie jeszcze udrękę ustaleniem, kto obecnie zajął jego miejsce u boku Piechockiej i przekonał się, że miała kilku naraz adoratorów.

Po prostu mówiąc,

prowadziła się źle!

Tak bardzo w nią kiedyś wierzył, że gdy poznał właściwe jej oblicze, nie mógł sobie dać rady ze zgryzoty.

Zaczął pić.

Kiedyś, opętany majakami oparów alkoholicznych, uczuł nieprzeparte pragnienie zobaczenia niewiernej wybranki, której mimo wszystko nie przestał kochać.

Chwiejąc się, z bijącem sercem zapukał do tak gościnnych niegdyś podwoi jej mieszkania.

W drzwiach ukazała się uśmiechnięta wdzięcznie twarzyczka Stasi. Kogo innego widać spodziewała się ujrzeć, gdyż, poznawszy z kim ma do czynienia, zmarszczyła się gniewnie.

— Precz, chłystku! —

krzyknęła, usiłując zatrzasnąć drzwi.

— O, nie. Tym razem to już się nie rozstaniemy — rzekł niepożądany przybysz. — Dobył z kieszeni duży scyzoryk, rzucił się na Piechocką i zaczął zadawać

straszne ciosy

w piersi dziewczyny.

Przeciągły krzyk targnął powietrzem i załamał się w jęku konania. Nieszczęśliwa, ugodzona w serce, w ciągu kilku chwil

wyzionęła ducha.

Widząc jej śmiertelnie bladą twarz u swoich stóp, młodociany zabójca

wbił sobie nóż

w pierś i padł obok.

Zabrano go do szpitala, gdzie przyszedł do zdrowia.

Stawiony przed sądem okręgowym, Piotr Gotart skazany został za zabójstwo Piechockiej na

3 lata ciężkiego więzienia.

Wczoraj sprawa Gortata znalazła się w sądzie apelacyjnym.

Obrońca podsądnego adw. Kostecki powoływał się na stan psychiczny oskarżonego, który tak się przejął, iż po zaleczeniu rany pod sercem, oddany został

do Tworek,

gdyż był napół obłąkany. Przebył tam pół roku Obecnie, na jego nieszczęście, powróciła mu zupełnie poczytalność i świadomość nieszczęścia.

Sąd drugiej instancji, któremu przewodniczył prezes Orłowski, wniknął w okoliczności sprawy i

zmniejszył karę

okazującemu szczerą skruchę zabójcy do 2 lat więzienia z zaliczeniem już odbytego aresztu.

OBŁĄKANY MASZYNISTA

Nastawił parowóz na największą szybkość

i zaczął tańczyć na dachach wagonów

Podróżni, jadący pociągiem po spiesznym z Resiczy do Temeswaru na Węgrzech, znaleźli się w niezwykłem niebezpieczeństwie.

Maszynista, prowadzący pociąg, dostał nagle

pomieszania zmysłów

i nastawiwszy maszynę na największą szybkość, wskoczył na dach wagonu, gdzie począł

tańczyć i wyśpiewywać.

Napróżno wzywał go palacz, aby zszedł z dachu, maszynista nie usłuchał wezwania, lecz skoczył na następny wagon.

Przytem nieszczęśliwcowi pośliznęła się noga, tak że dostał się pod koła pociągu, gdzie poniósł natychmiastową śmierć.

Palacz doprowadził szczęśliwie pociąg do najbliższej stacji.

KTO ZJADA NASZ CUKIER

Anglja, Rosja, Łotwa, Holandja, Niemcy i Gdańsk

Wywóz cukru polskiego z kampanji 1924/25 wyniósł dotychczas 189.463 ton.

Do Anglji wywieziono 94.223 tony, czyli połowę całego eksportu, do Rosji 14.905, Łotwy 5.429, Finlandji 2.400, Niemiec 29.612, Gdańska 20.762, Holandji 31.988, Danji 1570.

Pozatem drobne ilości wywieziono do Norwegji, Francji, Estonji, Belgji, Litwy i Szwajcarji.

PO KOLENDZIE

W JEROZOLIMIE

KOŚCIÓŁ MODLITWY PAŃSKIEJ

Na nartach na polowanie

W zaśnieżonej, górzystej Norwegji trudno polować zimą inaczej, jak na nartach.

Przyrząd ten, którego używają u nas tylko sportowcy, tam należy do najpopularniejszych i powszechnie używanych środków komunikacji.

Norweg w zimie bez nart jest nie do pomyślenia.

Teraz właśnie wraca z swym towarzyszem z polowania na pardwy, — jak widzimy udanego, z pokaźną zdobyczą zawieszoną na plecaku.

KLUB WALKI Z PODARKAMI GWIAZDKOWYMI

Pani Ford wzywa do ofiarowywania... bonów dolarowych

Podarunki gwiazdkowe wprowadzają nieraz człowieka w niesamowity kłopot.

Nie jestem palaczem i jak na złość, na urodziny, na imieniny i na gwiazdkę obdarzają mnie przyjaciele przyborami do palenia.

Pewien mój znajomy, który pali, jak smok, ma natomiast szczęście do otrzymywania książek.

W zeszłym roku dostał na gwiazdkę 7 egzemplarzy „Chłopczycy" i 9 egzemplarzy „Białych nocy" Kleszczyńskiego.

Panna Janka posiada skład bombonierek, a małego Zdzisia obdarowano na gwiazdkę 28 parami rękawiczek włóczkowych. Oszczędna jego mama schowała te podarki, bo gdy Zdziś urośnie i będzie miał dużo dzieci, to może zdadzą się rękawiczki.

Amerykańskie społeczeństwo rozwiązało już dawno kwestję „podarków, z którymi niewiadomo co robić".

Z racji zbliżających się świąt, przypomina się więc obywatelom amerykańskim towarzystwo pod nazwą „Sprung", na którego czele stoi pani Ford i wzywa do ofiarowywania na gwiazdkę, zamiast upominków, bonów dolarowych, upoważniających do wybrania sobie jakiegoś przedmiotu wedle własnego upodobania.

Kaplica Kitchenera

W katedrze św. Pawła w Londynie otwarto kaplicę lorda Kitchenera, twórcy armji ochotniczej, który zginął podczas wojny na statku storpedowanym przez łodzie podwodne Niemców.

65,000 zł. jak kamień w wodę

Tajemnicze zaginięcie przesyłki pocztowej

WARSZAWA 26.12.

Tajemnicze przygody pewnej przesyłki pocztowej, zawierającej piękną sumę 65.000 złotych— były przedmiotem obrad wczorajszej sesji w sądzie okręgowym.

Bank Polski otrzymał z Grudziądza zawiadomienie o wysłaniu stamtąd 65.000 zł., przyczem podano dokładne numery przesyłki i datę wysłania. Na pieniądze te czekano bezskutecznie parę tygodni. Wreszcie zainterpelowano pocztę.

Okazało się, że przesyłka wpadła jak kamień w wodę. Przewrócono cały urząd do góry nogami, wszystkich urzędników postawiono na nogi — pieniędzy ani śladu.

Zdołano jedynie ustalić, że za numerem wysyłki, na który powoływał się nadawca z Grudziądza, posiadający odnośne pokwitowanie poczty, odebrana była jakaś przesyłka zwrotna przez firmę „Elibor". Była to przesyłka niewielkiej wartości, wysłana z Warszawy i zwrócona zpowrotem wobec nieodszukania adresata.

Stwierdzono wszakże, iż początkowo numer przesyłki „Eliboru" był inny, a dopiero później był wyskrobany i przerobiony — nic to jednak nie pomogło.

Rezultatem tej zagadkowej sprawy było wybranie dwu kozłów ofiarnych w osobach urzędników p. Kazimierza Patka i p. Gustawa Sztykiela, którzy zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem kradzieży.

Adw. Jarosz, obrońca jednego z podsądnych, wykazał brak winy ze strony obu urzędników, których jedyną zbrodnią był fakt, że przesyłka przechodziła miedzy innemi i przez ich ręce oraz napiętnował panujący w urzędach pocztowych chaos i nieład.

Obudwu urzędników uniewinniono. Tajemnica przesyłki z Grudziądza pozostała dotąd niepokojącą zagadką.

25-centymówki z platyny

FATALNA POMYŁKA URZĘDNIKA MENNICY FRANCUSKIEJ

W chwili, gdy chwieje się kurs franka, wyławia publiczność francuska 25 centymowe monety zdawkowe.

Rozeszła się bowiem po Paryżu plotka, iż pewna część tych monet posiada znaczną przymieszkę platyny, skutkiem czego wartość ich jest kilkadziesiąt razy większa od oficjalnego kursu. Istotnie w mennicy paryskiej popełniono pomyłkę.

Przed kilku tygodniami złożył pewien Amerykanin 2 kilogramy platyny i polecił paryskiej mennicy wyrobić z niej 500 pamiątkowych medali.

Platynę schowano w skarbcu.

Tymczasem urzędnik, który wydawał metale do przetopienia, widząc blok kruszcu, przypominający wyglądem swym nikiel, polecił zabrać go i użyć do wyrobu 25 centymówek.

Platynę pomieszano z nikiem i wyrobiono monety zdawkowe. Po kilku tygodniach wyszła dopiero na jaw pomyłka.

Paryżanie wyławiają więc pieniążki 25-centimowe w nadziei, iż wytopią z nich platynę, która jest kilkakroć razy droższa od złota.

DOKTORAT ZA KSIĄŻKĘ KUCHARSKĄ

SENSACYJNA ROZPRAWA PARYŻANKI

Dawne księżniczki krwi szczyciły się tem, iż są dobremi kucharkami. Angielska królowa Wiktorja kontrolowała nieraz kucharzy czy przyprawiają potrawy wedle jej woli.

Odkąd jednak kobieta zaczęła przemyśliwać o emancypacji, porzuciła rondle i garnki, uważając to zajęcie za nieprzystojne i mało odpowiadające jej wzniosłej duszy.

Sztuka kulinarna poszła więc w poniewierkę ku wielkiej szkodzie zdrowia rodzin.

Przyrządzanie bowiem jedzenia jest sztuką wymagającą wielkiej wiedzy i inteligencji.

Dowód tego złożyła p. Klara Drumont, która uzyskała doktorat uniwersytetu paryskiego na zasadzie rozprawy: „Kuchnia dla chorych".

Autorka opracowała kulinarne przepisy dla cierpiących na anemję, gruźlice, katar kiszek, katar żołądka, cukrzycę, dla ludzi wymagających silnego odżywiania i dla tłuściochów, pragnących schudnąć.

Kuchnia panny Drumont jest różnorodna, smaczna i przystosowana do różnego rodzaju organizmów.

Szpieg Illinicz stanie wkrótce przed sądem

WARSZAWA 26.12.

Wkrótce na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się wielka sprawa szpiegowska, w której dominującą rolę odgrywa Wincenty Illinicz.

Osobą jego zajmowaliśmy się przed kilku miesiącami po wykryciu afery szpiegowskiej.

Illinicz, rosjanin i prawosławny, za okupacji niemieckiej zorganizował t. zw. klub kozacki, który stanowił zwykłą spelunkę szulerską i ostoję różnych mętów i szpiegów.

Po zwinięciu klubu Illinicz grasował po innych klubach i wkradał się w życie towarzyskie Warszawy, robiąc coraz nowe znajomości i jednając sobie poparcie. Na tej drodze, dzięki znajomości z kpt. Kruklem-Strzeleckim, znalazł się on wśród organizatorów „Związku rolników polskich" i został dyrektorem tej instytucji, mimo, iż nie miał potrzebnych do fachowego kierownictwa kwalifikacji.

Zajęcie tego odpowiedzialnego stanowiska rozszerzyło jego pole działalności szpiegowskiej, którą potajemnie uprawiał oddawna.

Zorganizował on akcję szpiegowską na szeroką skalę i wciągnął do współpracy dawną agentkę policji rosyjskiej Marję Skokowską oraz wydalonego za sprzeniewierzenie ze Związku Legjonistów Aleksandra Lemch[illegible].

Wówczas policja polityczna zdemaskowała szpiega.

Śledztwo w tej ważnej sprawie prowadzone przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi p. Luxenburga zostało już ukończone, a akty sprawy przesłane do 8-go wydziału sądu okręgowego, który po świętach wyznaczy termin rozpoczęcia rozprawy.

Będzie to jedna z najgłośniejszych spraw szpiegowskich.

Żelazny policjant

Obok srogiego szucmana, kierującego ruchem ulicznym, widzimy na ulicy berlińskiej „żelaznego policjanta", — słup z automatycznymi sygnałami, — regulującym ruch uliczny.

Zebranie dziennikarzy sejmowych

Wybory w klubie sprawozdawców parlamentarnych

WARSZAWA 26.12.

Klub sprawozdawców parlamentarnych na odbytem wczoraj walnem zgromadzeniu po przyjęciu absolutorjum i wyrażeniu b. przewodniczącemu p. Wkoldowi Giełżyńskiemu uznania za jego działalność, dokonał nowych wyborów zarządu.

Prezesem wybrano p. Hieronima Wierzyńskiego („Gazeta Poranna Warszawska"), wiceprezesem p. Zygmunta Sachnowskiego („Kurjer Poranny"), jako członków pp.: Zofję Osbergerową („Gazeta Poranna Warszawska"), Romana Boskiego („Robotnik"), Feliksa Przysiecki'ego („Kurjer Warszawski"), Stefana Grosterna („Kurjer Polski") i Bernarda Zyngera („Nowy Dziennik" — Kraków).

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Zygmunt Raczkowski („Słowo Polskie" — Lwów), dr. Jan Szczerbiński (polska prasa amerykańska) i Abraham Kleinman („Hajnt"). Do sądu koleżeńskiego wybrano ponownie pp.: Władysława Bazylewskiego („Express Poranny" i Kurjer Czerwony), jako prezesa oraz pp.: Marjana Grzeworczyka („Warszawianka") i Floriana Sokołowa („Daily Express" londyński).

Ponadto uchwalono szereg rezolucyj, m. in. w sprawie powołania kooperatywy dziennikarzy sejmowych, celem budowy własnego gmachu.

Dla zajęcia się tą sprawą powołano pp.: Zygmunta Augustyńskiego („Express Poranny), Stanisława Zacharjasiewicza („Gazeta Poranna" — Lwów) i Markowskiego („Gazeta Poranna" Warszawa).

Co najgorsze to dla wojska.

Jakie kartofle dostarcza Ogórek?

Dostawy dla wojska stały się przysłowiowemi. Niestety ogólną dziś jest opinja, że co najgorsze to dla wojska. Za tem

zgniłe buty, najlichsze materjały, szpanie produkty

słowem wszystko tego czego zbyć na rynku, nie sposób p.p. dostawcy dostarczają wojsku.

Ot naprzykład.

Do pewnego majątku w Wysoko-Mazowieckiem zgłosił się kupiec,

dostawca wojskowy, Chaim Ogórek,

i pytał o kartofle. Pomiędzy dziedzicem, a p. Chaimem Ogórkiem wywiązał się wielce

charakterystyczny djalog.

— Ma pan dziedzic kartofle do sprzedania, pyta Ogórek.

— Owszem będzie tego ze sto korców.

— Nu, to ja nato kupiec.

— Zgoda, a ile dacie?

— Cztery złote za korzec — gotówkę na stół.

— Bójcie się Boga; p. Ogórek! Toć wiecie, że tu na miejscu płacą po 6 zł. za korzec. Kartofle ma wybrane, bardzo dobre.

— Panie dziedzicu, poco mnie wybrane? **Daj pan byle jakie.** Mogą być kiepskie byle pa 4 zł.

— ??

— Panie dziedzicu, **ja to dostarczam dla wojska.**

Prawie dosłownie powtórzyliśmy rozmowę powyższą. Podajemy fakt autentyczny, który jaknajlepiej ilustruje stosunki panujące w naszej intendenturze.

Pytamy władze wojskowe jakiemu oddziałowi wojskowemu „dostarcza" byle jakie kartofle p. Chaim Ogórek? Może nasza notatka unieszkodliwi chociaż jednego „dostawcę". Chociaż jednego, gdyż wiemy, **jak wiele podobnych „ogórków"** okrada Skarb Państwa i ogładza naszą armję.

Gdzie wykupić patent?

Jak wiemy patenty na r. 1926 wykupić należy do dn. 31 b.m. Wobec szczupłego lokalu Kasy Skarbowej patenty wydawane będą w lokalu Banku Polskiego, gdzie będą uruchomione do dn. 31 b.m. 2 kasy przychodowe.

Najbliższy numer „Dziennika" po Świętach ukaże się w poniedziałek dn. 28 bm.

Tradycyjne polowanie w Dojlidach.

Zarząd dóbr Dojlidy zorganizował w dniu wczorajszym polowanie, które zgodnie z tradycją odbywa się co roku w wigilję świąt Bożego Narodzenia. W polowaniu wzięli udział zaproszeni przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa.

Kto zgubił portfel skórzany?

Wieczorem dnia 19 grudnia bm. na ul. Kilińskiego w Białymstoku znaleziono porfel skórzany z dokumentami opiewającemi na imię Gotfryda Alfreda Szulca.

Występy naszych amatorów.

Białystok jak i inne miasta ma swoich aktorów-amatorów, którzy rozproszeni po różnych stowarzyszeniach o politycznem odcieniu lub klasowej różnicy, oddzielnie nie mogą stworzyć nic osobliwego.

Jako przykład podam, że w swoim czasie organizowane było przy T-wie „Harmonja" Koło amatorskie, lecz upadło, gdyż różnice klasowe zespołu amatorskiego popsuły plany, plany zdaje się nawet poważne. Z osób, które się wybitnie wyróżniły w Białymstoku na polu reżyserskiem teatrów amatorskich między innemi wymienimy pp. Morelowską, Różyckiego, Sobieskiego i Rychlickiego. Każdy z nich ma pewien zespół amatorów, lecz oddzielnie wszyscy pracują i widowiska wychodzą błahe, a szkoda. A teraz kilka słów o ostatniem przedstawieniu w teatrze 42 p.p. urządzonem przez Strzelców. Połączeni w jedno: amatorzy ze „Strzelca", „Pochodni" i trochę z „Sokoła" dali publiczności rzeczywiście dobrze odegrane sztuczki jak: Tajemnice hotelu Wantz, w której wyróżnili się p.p. Milewska, Makarewicz i Ostrowski", „Filiżankę herbaty", z udziałem p.p. Grygorczuk, Milewska, Halimowicz, wreszcie „Ona ma coś" przy udziale pp: Cudowskich i p. Maksymowicza.

Proszeni jesteśmy przez Zarząd Związku Strzeleckiego, o wyrażenie uznania, p. majorowi Kunciowowi, jako kierownikowi teatru 42 p.p., za bezinteresowną pomoc w urządzeniu widowiska i za bezpłatne oddanie teatru Strzelcowi. Orkiestrze wojskowej też się należy wdzięczność za grę bezinteresowną.

Eska.

Restauracja „RITZ"

w dniu dzisiejszym nieczynna z powodu Świąt.

otwarta zostanie jutro,

w sobotę o g. 8-ej wieczorem.

Codziennie koncert kwartetu. Kuchnia doborowa.

Na spotkanie Nowego Roku już teraz zamawiać należy stoliki.

Kamienie Żółciowe ZMIĘKCZA I USUWA **Cholekinaza H. Niemojewskiego**

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają.

Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacyj udziela

Aptekarz-fizyolog H. H. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Świat l. 8. 1128

X-lecie szkolnictwa polskiego w Białymstoku.

Dyrekcja gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta organizuje w dniu 5 stycznia r. 1926 obchód X-le-cia szkolnictwa polskiego w Białymstoku. Obchód ten połączony będzie z uroczystością poświęcenia gmachu gimnazjum, którego budowę szczęśliwie ukończono.

Zjazd członków związku lekarzy rządowych.

W dniu 17.XI. r. b. odbył się zjazd członków Związku Lekarzy Rządowych Województwa Białostockiego. Po zagajeniu przez Pana D-ra Alchimowicza, Dr. Kozubowski złożył

sprawozdanie o kursach

dla lekarzy powiatowych w Warszawie w listopadzie i grudniu. Odczyt wzbudził

wielkie zainteresowanie,

gdyż uwidocznił nowy kierunek w działalności Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, która obecnie prowadzi bardzo

silną akcję

w zakresie medycyny prewencyjnej. Po wysłuchaniu odczytu D-r K. Alchimowicz gorąco

wzywał obecnych lekarzy

do rozpoczęcia działalności w kierunku zwalczania gruźlicy i jaglicy — wciągając w tą akcję samo społeczeństwo, zatem zostały omawiane

sprawy zawodowe

i posiedzenie po wysłuchaniu sprawozdania ze Zjazdu Delegatów wszystkich Oddziałów we Lwowie we wrześniu rb. i sprawozdania Wydziału Wykonawczego zostało zamknięte.

Ostatnie w tym roku posiedzenie Rady Kasy Chorych.

W ubiegły wtorek, dnia 22 grudnia odbyło się posiedzenie Rady Kasy Chorych.

Po szczegółowem wygłoszeniu sprawozdania przez przewodniczącego Zarządu p. Hupticha Rada w zupełności zaaprobowała dotychczasową czynność Zarządu, jak również preliminarz budżetowy na I kwartał 1926 r. Członkowie Rady również zaaprobowali wniosek Prezesów: Komisji Rewizyjnej i Zarządu, w sprawie przekazania Zarządowi sprawy wypłacenia renumeracji z okazji Nowego Roku funkcjonarjuszom Kasy. W czasie posiedzenia wynikła poważniejsza dyskusja na tle narodowościowem i z tego powodu posiedzenie przeciągnęło się do godziny 1-ej w nocy.

Ofiara nieostrożnej jazdy.

Dnia 19 b.m. o godz. 5 wiecz. na ul. Rynek Kościuszki naprzeciw kościoła woźnica Pytko Ignacy zam. w Białymstoku wskutek nieostrożnej jazdy najechał na 57 letnią Aleksandrę Bieniecką (ul. Wesoła 9), która przewieziona została do szpitala Św. Rocha.

Kino „APOLLO" Nasz program świąteczny

Przedstaw. popołudn. o godz. 12[30], 2 i 3[30] Ceny od 50 gr.

Kto chce dostarczyć przyjemność swemu dziecku musi pokazać mu ulubionego komika amerykańskiego

HAROLD LLOYDA

W jego najnowszej kreacji przezabawnej komedji **DR. JACK** 8 aktów pomysłowości zręczności i komizmu

Program wieczorowy

początek o g. 5, 6[45], 8[30] i 10[15]

RATUJCIE..! JESTEM MILJONEREM...

oto przewodnia nić

Arcydzieła pysznego humoru

pod tytułem:

600.000 FRANKÓW MIESIĘCZNIE

Najlepsza dotychczas komedja filmowa w 10-ciu aktach. Mżysty dowcip wrzący pumor, chłoszczące tepo. Szał tryskającej wesołości.

Były artysta teatru Stanisławskiego w Moskwie obecnie jeden z najwybitniejszych artystów filmowych **MIKOŁAJ KOLIN** w roli główn.

B. L. GOLDBERG

Lekarz-Dentysta

ul. Sienkiewicza 34.

1284 (róg Nadrzecznej)

„MODERN" 25, 26 i 27 grudnia **od 12—4 godz. popoł.**

Ceny miejsc od 50 groszy.

WŁADCA ŚWIATA

wspaniały dramat sensacyjny w 8 aktach.

W ROLI GŁÓWNEJ

król sensacyj **HARRY HILL**

Ogłoszenia drobne

STEnografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 1250

Zgubiono książkę wojskową wyd. w m. Bielsku przez P.K.U. na imię Jana Smyka (roczn. 1886) zam. we wsi Dobrewody pow. Bielskiego gm. Kleszczele. 1306

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Bielskie na imię Aleksandra Smyka zam. we wsi Dobrewody pow. Bielskiego gm. Kleszczele.

FILM TEN to triumf młodości i piękna — sekretna sprężyna szczęścia.

DZIŚ Świąteczna premjera **„MODERN"** Najpiękniejszy film słynnej wytwórni „FOX" w New Jorku

FILM TEN to dzieje młodej mężatki, która była niewolnicą swojej próżności

Kasa od godz. 4 popoł.

Opowieść o pięknych kobietach i cudownych perłach.

O CZEM MARZĄ KOBIETY

Początek o godz. 5[15] wiecz.

Wspaniały dramat erotyczno-salonowo-wystawowy, najpiękniejszego życia i użycia

W roli głównej Słynna piękność amerykańska W roli głównej

TO FILM najpiękniejszych toalet, najcenniejszych klejnotów i oszałamiającej wystawy

BETTY BLYTHE

W balecie, wykonywanym na dnie morskim, brało udział 600 najlepszych pływaczek i tancerek amerykańskich.

TO FILM Najwspanialszego baletu, najpiękniejszych kobiet i uroczych pływaczek

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 s. Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc.—Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucyj prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Laskiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.